

# Jan Dobrzański

---

## Losy szkolnictwa średniego w zachodniej Galicji

---

Rocznik Lubelski 10, 179-191

---

1967

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN DOBRZAŃSKI

## LOSY SZKOLNICTWA ŚREDNIEGO W ZACHODNIEJ GALICJI

W zagarniętej przez Austrię w 1795 roku części Polski, którą nazwano Zachodnią Galicją, przejęły władze zaborcze 12 szkół średnich urządzonych według założeń organizacyjnych i pedagogicznych Komisji Edukacji Narodowej. Pięć z nich jako akademickie znajdowało się w Lublinie, Krakowie, Sandomierzu, Pińczowie i w Białej na Podlasiu. Trzy — w Radomiu, Chełmie i Łukowie — prowadzili pijarzy, dwie: w Kielcach i Węgrowie — księży *comunis vitae*. Jedną w Wąchocku mieli cystersi. Szkołę w Stężycy, przeniesioną za zgodą władz austriackich do Sieciechowa, prowadzili benedyktyni. W roku 1799 przybyło gimnazjum w Opolu Lubelskim, przekształcone z istniejącej tam dotychczas szkoły rzemieślniczej. Szkoły te w latach 1801—1803 zreorganizowano na wzór gimnazjów austriackich. Miały one ulec nowej reformie, której uniknęły (z wyjątkiem krakowskiej i częściowo lubelskiej) dzięki wojnie Napoleona z Austrią w 1809 roku i przyłączeniu Galicji Zachodniej wraz z obwodem zamojskim do Księstwa Warszawskiego.

Gimnazja austriackie okresu terezańskiego-józefińskiego, na wzór których przekształcono szkoły polskie, pod względem treści i metod nauczania były anachronizmem w dobie Oświecenia. Projekty ich urzędzenia, uwzględniające potrzeby czasu i stanowiące postęp w porównaniu ze szkołami jezuickimi, nie znalazły uznania najwyższych czynników państwowych. Przyjęły one natomiast plan naukowy opracowany na polecenie Marii Teresy przez Gracjana Marksa, któremu jako wzór przyświecały zreformowane w 1763 roku szkoły pijarskie w Austrii<sup>1</sup>. Gimnazjum, podobnie jak dawniej, było pięcioklasowe o trzech klasach gramatykalnych (*infima, grammatica, syntaxis*) i dwóch humaniorów (*rhetorica i poesis*). Głównym przedmiotem nauczania i podstawą wykształcenia gimnazjalnego była łacina, na którą przeznaczono lwią część godzin lekcyjnych tygodniowo oraz religia. Pozostałe przedmioty — historia z geografią, arytmetyka, historia naturalna — zajmowały podrzędne miejsce w planie szkolnym i traktowane były po macoszemu. Gimnazjum było odcięte od wpływów pedagogiki Oświecenia. Nauczycy-

---

<sup>1</sup> Fr. Hochegger *Die österreichischen Gymnasien. Österreichische Revue* 1863. Bd. I Wien 1863, s. 70 i n. oraz Fr. Majchrowicz *Szkolnictwo polskie pod zaborem austriackim w czasie Komisji Edukacji Narodowej*. W: *Epoka Wielkiej Reformy*. Lwów—Warszawa 1923, s. 123—124.

ciel w zakresie nauczania pozbawiony był samodzielności. Rola jego ograniczała się do biernego przekazywania treści zawartych w przepisanych podręcznikach. Na jakąkolwiek zmianę czy uzupełnienia musiał uprzednio uzyskać zezwolenie władz, a te w obawie przed niepożądanymi ich zdaniem nowościami zazwyczaj nie wyrażały swej zgody. Aktywność i samodzielność myślenia uczniów była obca szkole. Materiał nauczania przyswajali sobie metodą pamięciową. Językiem wykładowym w klasach gramatycznych był niemiecki i łaciński, w retoryce i poetyce — łaciński<sup>2</sup>.

Nad właściwym, w pojęciu reakcyjnego i absolutystycznie rządzonego państwa, wychowaniem i nauczaniem młodzieży, prawomyślnością nauczycieli, ich pracą i postępowaniem czuwały władze polityczno-administracyjne. Kierownik gimnazjum, zwany prefektem, we wszystkim podlegał staroście obwodowemu i tylko za jego pośrednictwem mógł mieć kontakt z władzami wyższych instancji.

Ożywczy prąd do gimnazjum miała wnieść podjęta przez Leopolda II (1790—1792) reforma szkolna. Dla jej przeprowadzenia cesarz powołał Komisję do Urządzenia Studiów (*Studieneinrichtungskommission*), która miała się zająć przygotowaniem projektu zmian w szkolnictwie średnim i wyższym. Pracami Komisji kierował znany profesor prawa natury w Uniwersytecie Wiedeńskim i dawny nauczyciel cesarza, Karol Martini, którego pogląd na cel i treść nauczania gimnazjalnego różnił się od tego, jaki zawarł w swoim planie Gracjan Marks. Martini był także przeciwnikiem policyjnego systemu w szkołach, zaprowadzonego przez Józefa II. Rozpatrując sytuację w gimnazjach doszedł do przekonania, że jedną z głównych przyczyn złego ich stanu było nieodpowiednie przygotowanie nauczycieli, ich bierna postawa i brak zainteresowania sprawami szkolnymi. Należało więc zainteresować ich reformą szkolną, wciągnąć do współpracy i przyznać im wpływ na życie szkoły. Po tej linii poszły decyzje cesarskie. W gimnazjach powołano do życia nieznaną dotychczas instytucję zgromadzeń, czyli rad nauczycielskich (*Lehrerversammlungen*) i powierzono im sprawy dydaktyczno-wychowawcze szkoły. Zgromadzeniom przewodniczyli prefekci gimnazjów. W każdym kraju monarchii ustanowiono do spraw szkolnych tzw. ławice naukowe (*Schulconses*), w skład której wchodził przedstawiciel czterech wydziałów uniwersyteckich i rektor jako przewodniczący, jeden przedstawiciel gimnazjów i jeden szkół normalnych. Spod kompetencji ławic wyłączone były szkoły ludowe niższego stopnia, tj. trywialne i główne. Zgromadzenia nauczycielskie podlegały bezpośrednio ławicom naukowym z pominięciem czynnika administracyjnego. Zwrócono też uwagę na poprawę sytuacji materialnej nauczycieli i podniesienie poziomu ich przygotowania, przyznając dodatki do pensji i wyróżnienia dla kandydatów stanu nauczycielskiego, którzy złożyli egzaminy z postępem bardzo dobrym<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> Fr. Hochegger *op. cit.*, s. 71—72. M. Wagilewicz *Porównanie organizacji dzisiejszych gimnazjów austriackich z gimnazjami w Polsce przez Komisję Edukacyjną zaprowadzonymi. Sprawozdanie Gimnazjum w Drohobyczu 1886*, s. 5—8.

<sup>3</sup> A. Wandruschka *Leopold II. Erzherzog von Österreich, Grossherzog von Toskana, König von Ungarn und Böhmen, Römischer Kaiser*. Bd. 2. Wien—München 1965, s. 322—327.

Zarządzenia leopoldyńskie, mające na celu podniesienie stanu nauczycielskiego i wprowadzenie ożywczego prądu w zacofane szkolnictwo średnie, nie utrzymały się długo. Po śmierci Leopolda nastąpiła likwidacja już zaprowadzonych ulepszeń i zaniechano prac nad dalszą, pomyslaną przez cesarza i jego doradców, reformą.

Zniesienie postępowych reform i powrót do józefińskiego systemu w szkolnictwie nastąpiło ze wstąpieniem na tron w 1792 roku cesarza Franciszka II. Zajął się tym powołana w 1795 roku Komisja Rewizyjna Studiów (*Studienrevisionskommission*), na czele której stanął przeciwnik leopoldyńskich nowości w szkolnictwie — kanclerz Henryk Rotenhan. W obawie przed wpływami rewolucji francuskiej, które mogły przeniknąć w mury szkolne, zniesiono w 1802 roku instytucję ławic naukowych i zgromadzeń nauczycielskich. Nadzór i kontrolę nad szkołą oddano ponownie w ręce władz politycznych. Dyrektorami gimnazjów zostali starostowie obwodowi. Prefektów i nauczycieli pozbawiono jakiegokolwiek swobody w nauczaniu i samodzielności w sprawach dydaktyczno-wychowawczych. Rolę ich sprowadzono do biernego wykonywania przepisów i instrukcji, które szczegółowo normowały całe życie szkoły i nadzór nad młodzieżą w czasie jej pobytu w szkole i poza nią.

Wspomniana Komisja zajęła się także wewnętrzną organizacją i planami nauczania w gimnazjach. Przygotowanie projektu zlecono dyrektorowi akademickiego gimnazjum w Wiedniu — Innocentemu Langowi. Narady nad projektem trwały kilka lat i dopiero w 1805 roku został on zatwierdzony przez cesarza.

Nowy plan nauczania wprowadził dwie kategorie gimnazjów, sześcioklasowe w siedzibach uniwersytetów i liceów oraz pięcioklasowe w pozostałych miejscowościach. Istotną nowością było ustanowienie nauczycieli do poszczególnych przedmiotów tzw. fachowych, a nie jak dotychczas klasowych, tj. uczących w danej klasie wszystkich przedmiotów. W praktyce w gimnazjum pięcioklasowym było zazwyczaj trzech nauczycieli filologii klasycznej, jeden do historii i geografii, jeden do matematyki i historii naturalnej oraz nauczyciel religii. Nazwy klas utrzymano dawne, z tym, że w gimnazjum sześcioklasowym dodano do trzech klas gramatykalnych jeszcze jedną najniższą<sup>4</sup>.

Główną podstawą nauczania i kształcenia gimnazjalnego pozostała łacina, na którą przeznaczano w tygodniowym rozkładzie zajęć w gimnazjum pięcioklasowym 45 godzin, na ogólną liczbę 90 tygodniowo. Język grecki uznano za obowiązkowy (za Józefa był nieobowiązkowym) i przeznaczono na niego sześć godzin tygodniowo. Historia z geografią zajmowały 15 godzin, matematyka — 10, religia — 10. Na historię naturalną przewidziano zaledwie 4 godziny tygodniowo. W gimnazjum sześcioklasowym dodano po dwie godziny na matematykę, historię naturalną i religię, jedną godzinę na historię i geografię i aż 11 godzin na łacinę. Tygodniowa ilość godzin lekcyjnych wynosiła 108 po 18 w każdej klasie. Podobnie po 18 godzin tygodniowo było w gimnazjum pięcioklasowym<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> Fr. Hochegger *op. cit.*, s. 79—81.

<sup>5</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie. GWL 33. Akta byłej szkoły departamentowej z epoki rządu austriackiego 1805—1808. Wyciąg z planu gimnazjalnego. M. Wagilewicz *op. cit.*, s. 13.

Nauczanie w gimnazjum miało zmierzać do dania młodzieży wykształcenia ogólnego. Z tego względu Lang kładł większy niż dotychczas nacisk na przedmioty matematyczno-przyrodnicze. Zaznaczał jednakże, że nie powinny one przysłaniać głównego celu nauczania, mianowicie dobrego opanowania łaciny. Lang opracował szczegółowe instrukcje dla nauczycieli poszczególnych przedmiotów, co było szczególnie ważne dla uczących matematyki i historii naturalnej, ponieważ nie mieli oni do tego należytego przygotowania<sup>6</sup>. W roku 1807 wydano 18 podręczników dostosowanych do potrzeb nowego programu nauczania<sup>7</sup>.

Szkoły średnie Zachodniej Galicji nie przeszły zmian zaprowadzonych reformą Leopolda II, ponieważ tę część Polski zabrała Austria w 1795 roku, a więc w czasie, kiedy ulepszenia leopoldyńskie likwidowano. W pierwszych latach zaboru nowe władze, zaprzątnięte urządzaniem kraju według swoich wzorów polityczno-administracyjnych, sprawy szkolnictwa przesunęły na dalszy plan z myślą jego gruntownej przebudowy, zgodnie z przygotowywaną nową reformą. Gimnazja miały być urządzone według planu naukowego Innocentego Langa.

Początkowo zatem lata rządów austriackich, jeśli idzie o szkoły średnie, nie przyniosły zasadniczych zmian. Utrzymano dotychczasową ich organizację i układ nauk, tych samych nauczycieli, ale nowe władze nie były obojętne na to, co się działo w szkołach i od początku roztoczyły kontrolę nad ich życiem. Już w listopadzie 1796 roku przerwano związek Szkoły Głównej Koronnej ze szkołami średnimi i zabroniono jej obsadzać stanowiska nauczycielskie bez wiedzy rządu. Odtąd obejmowanie ich miało się odbywać drogą ogłaszania konkursów. Kandydaci, podobnie jak w innych krajach koronnych monarchii, składali egzaminy konkursowe i po uzyskaniu dodatnich wyników, jeżeli nie było zastrzeżeń władz politycznych, otrzymywali nominacje na nauczycieli gramatykalnych, względnie humanitorów w danym gimnazjum. Egzaminy można było składać także w Szkole Głównej, ale nominacji dokonywały władze rządowe<sup>8</sup>.

Pilną sprawą dla okupanta było upowszechnienie w szkołach języka niemieckiego. Dotychczasowy stan nauczania tego przedmiotu w szkołach średnich władze uznały za niedostateczny. Wydawały więc pouczenia — jak najskuteczniej należy przyswajać młodzieży język państwowy. Starostom polecono czuwać nad postępami uczniów a nie okazujących gorliwości nauczycieli zastępowano swoimi. Przykładem może być szkoła lubelska. Uczył tu języka niemieckiego, zatrudniony jeszcze za czasów Komisji Edukacji Narodowej, Józef Mączyński. Lubelski urząd obwodowy ujemnie oceniał wyniki jego pracy. Po śmierci Mączyńskiego w 1799 roku obowiązki jego przejął Andrzej Smolikowski, który nie miał przekonania co do kulturalnej misji języka państwowego w społeczeństwie polskim. Chcąc mieć właściwego w swoim mniemaniu nauczyciela, władze rozpiwały konkurs, w wyniku którego został mianowany dotychczasowy nauczyciel szkoły ludowej w Sokalu Jan Petri. Prócz zajęć w gimnazjum uczył niemieckiego także inne dzieci w wieku

<sup>6</sup> A. Ficker *Bericht über österr. Unterrichtswesens*. Wien 1873, s. 123—127.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> J. Dobrzański *Szkoły lubelskie na tle austriackiej polityki szkolnej w Zachodniej Galicji 1795—1809*. Lublin 1949, s. 11—14.

szkolnym. Był to rodzaj kompletów, których zorganizowanie zlecono rektorowi Wedykowskiemu. Nadzór nad nauką sprawował urząd obwodowy. Po przekształceniu szkoły w 1803 roku na gimnazjum austriackie Petri przeszedł do utworzonej przy nim szkoły niemieckiej<sup>9</sup>.

Jak już wspomniałem reorganizacja szkół średnich w Zachodniej Galicji miała być dokonana według planu naukowego Innocentego Langga. Ponieważ opracowanie jego i przygotowania do zatwierdzenia przez cesarza przeciągały się, a biurokracja niemiecka w kraju słała do Wiednia narzekania na dotychczasowy program nauczania i rzekomo nieodpowiedni kierunek kształcenia młodzieży, szczególnie na zaniechania języka łacińskiego i niemieckiego, najwyższe czynniki w stolicy postanowiły przestawić szkoły na nowy tor, na wzór gimnazjum pierwszego zaboru zwanego wówczas Wschodnią Galicją. Dokonano tego w latach 1801—1803, a podstawą był dekret Nadwornej Kancelarii Galicyjskiej z 23 lipca 1801 roku<sup>10</sup>.

Reformę rozpoczęto od szkół rządowych, za czasów polskich zwanych akademickimi. Po nich miano poddać jej pijarskie, o pozostałych na razie nie było mowy. Zgodnie z wnioskiem Zachodnio-Galicyjskiego Gubernium pierwszą ofiarą „poprawy” szkolnictwa była szkoła krakowska. Zaczęto od nauczycieli. Zwolniono ze stanowiska prorektora Antoniego Himonowskiego, który, zdaniem Gubernium, nie nadawał się w nowej sytuacji na kierownika zakładu, ponieważ nie znał języka niemieckiego i austriackiego systemu szkolnego. Na jego miejsce mianowano prefekta gimnazjum w Rzeszowie Franciszka Henryka Hofmana, któremu równocześnie powierzono funkcję komisarza do „urządzenia” wszystkich szkół średnich w kraju. Wraz z Himonowskim usunięto także niewygodnych nauczycieli, a stanowiska ich obsadzono Niemcami przeniesionymi z gimnazjów Wschodniej Galicji. Pozostawiono tylko nauczyciela retoryki i rysunków. Uroczyste otwarcie gimnazjum austriackiego odbyło się 4 listopada 1801 roku<sup>11</sup>.

W obronie języka polskiego, który przestał być przedmiotem nauczania i wykładowym, wystąpili profesorowie uniwersytetu. W nocy do cesarza z 17 października 1801 roku, którą przytacza Kamila Mrozowska, pisali: „Język polski jest w terażniejszym układzie zupełnie wyrzucony ze szkół, co jest rzetelną krzywdą dla młodzi krajowej, bo ten język ich obcowania, ułatwiania interesów, zgola jest językiem życia i szczęścia domowego, do którego się największa część młodzi formuje. Usługa nawet publiczna W.C. Mości... tej wiadomości tego języka wyciąga, a jeżeliś W. C. Mość nakazał uczyć tego języka swym sługom, urzędnikom w Galicji, należy do wielkich przedsięwzięć W.C. Mości utrzymać naukę tego języka w szkołach tak dla młodzi krajowej, jako i dla młodzi niemieckiej...” Nota nie odniosła spodziewanego skutku. Nadworna Kancelaria Galicyjska zganiła uniwersytet za wystąpienie jego profesorów i zakazała wtrącania się do tego rodzaju sprawy<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> Tamże, s. 54—55.

<sup>10</sup> Tamże, s. 25—30.

<sup>11</sup> J. Leniek *Historia Gimnazjum św. Anny. Książka pamiątkowa ku uczczeniu jubileuszu trzechsetnej rocznicy założenia Gimnazjum św. Anny w Krakowie*. Kraków 1888, s. CLVII.

<sup>12</sup> M. Chamaćówna, K. Mrozowska *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1765—1850*. T. II, cz. I. Kraków 1965, s. 69—70.

Po szkole krakowskiej przyszła kolej na inne, a wśród nich przede wszystkim na dawną wydziałową lubelską, której rektorem był zamiłowany w swoim zawodzie, zasłużony pedagog, Seweryn Wedykowski. Uczyło w niej sześciu profesorów i dwóch nauczycieli języka francuskiego i niemieckiego. Z profesorów Andrzej Smolikowski i Wincenty Ostrowski byli wychowankami Szkoły Głównej Koronnej. „Kandydacja przy Szkole Głównej — pisze znawca lubelskiej szkoły wydziałowej Zygmunt Kukulski — wycisnęła na nich wyraźne piętno silnych etycznie charakterów i zdatność w ramach określonych specjalności. Był to element naprawdę wysoce wartościowy, prawdziwa duma i chluba ówczesnej szkoły wydziałowej, która dzięki temu mogła osiągnąć należyty poziom naukowo-wychowawczy”<sup>13</sup>. Referowski w 1796 roku przeszedł do Białej a jego miejsce zajął również dobry nauczyciel — Kazimierz Chromiński. Szkoła lubelska, podobnie jak inne, nie znalazła uznania biurokracji austriackiej. Gubernium Zachodnio-Galicyskie w sprawozdaniu swym podawało, że podczas przeprowadzonych egzaminów rocznych w 1801 roku uczniowie w większości przedmiotów, szczególnie w językach łacińskim i niemieckim albo zgoła żadnych, albo tylko mierne wykazywali postępy. Opinia władz gubernialnych była uzasadnieniem wniosku, by szkołę polską przekształcić na gimnazjum austriackie, czym zajął się znany nam już Franciszek Hofman.

Po odbytej w maju 1803 roku wizytacji szkoły Hofman przedłożył władzom swoje wnioski, które zostały uwzględnione. Rektora Wedykowskiego, który nie chciał pracować w nowej instytucji, przeniesiono na emeryturę. Z dotychczasowych nauczycieli utrzymano Smolikowskiego, Ostrowskiego i dawnego wychowanka Akademii Zamojskiej — Baczyńskiego. Pierwszych dwóch, którzy znali słabo język niemiecki, zobowiązano do wydoskonalenia się w nim, nie znającemu zupełnie tego języka Baczyńskiemu pozostawiono trzyletni okres na jego opanowanie. Pozostałych trzech nauczycieli usunięto, przenosząc ich na emeryturę. Miejsce Wedykowskiego na stanowisku prefekta zajął Walenty Rolny. Z punktu widzenia swoich celów władze dokonały trafnego wyboru. Rolny bowiem w dotychczasowej pracy, najpierw jako nauczyciel w gimnazjum przemyskim a następnie jako prefekt gimnazjum w Samborze, odznaczył się gorliwością w szerzeniu języka państwowego i wychowaniu młodzieży w duchu austriackim. Przeniesiony na odpowiedzialne stanowisko do Lublina kontynuował swoją działalność, zyskując uznanie nadsłanej tu niemieckiej biurokracji i władz szkolnych. Opróżnione stanowiska nauczycielskie obsadzono ludźmi, którzy dotychczas nie pracowali w zawodzie nauczycielskim. Jeden z nich bowiem, Jan Wiehmut, był pisarzem w kasie obwodowej w Chełmie, drugi, Jan Papa, asesorem sądu kryminalnego w Sandomierzu. Uroczyste otwarcie gimnazjum nastąpiło 9 marca 1803 roku<sup>14</sup>.

W ciągu dwóch lat (1801—1803) przedstawiano szkoły na nowe tory, czego w pełni nigdy nie udało się przeprowadzić. Hofman odbywał wizytacje, następnie w porozumieniu z urzędami obwodowymi przedkła-

<sup>13</sup> Z. Kukulski *Pierwsi nauczyciele świeccy w szkole wydziałowej lubelskiej w dobie Komisji Edukacji Narodowej*. Lublin 1939, s. 138—139.

<sup>14</sup> J. Dobrzański *op. cit.* 56—62.

dał wyższym władzom wnioski co do reorganizacji szkół. Gubernium Zachodnio-Galicyskie ścigało ze Lwowa plany naukowe, odpisy dekretów, instrukcje, przepisywało je i rozsyłało do szkół. Wydano także drukiem przepisy dla nauczycieli gimnazjalnych w Zachodniej Galicji, których mieli się trzymać w pracy szkolnej<sup>15</sup>. Mimo starań i nacisków nie wszystkie szkoły czyniły zadość nadziejom rządu. Przykładem może być bialska na Podlasiu. Wizytujący ją w 1810 roku Michał Dymidowicz stwierdzał, że „szkoły tutejsze słusznie pochłubić się mogą, iż nawet za byłego rządu zupełnie się do systemu niemieckiego nie przywiązały, którego książki więcej czczych wyrazów niż rzeczy objaśniających rozum i prostujących serca zawierały. Owszem starały się rozum uczniów oświecać i serce do miłości, cnoty i ojczyzny zaprawiać”<sup>16</sup>. Słowa wizytatora można też odnieść do nauczycieli Polaków w innych gimnazjach, zwłaszcza do wychowanków Szkoły Głównej. Pozostając na swych stanowiskach w czasie kilkunastoletniej okupacji stanowili oni pomost łączący ducha i treść szkoły Komisji Edukacji Narodowej z odrodzoną w Księstwie Warszawskim. Na nich oparły się władze polskie po zajęciu kraju w 1809 roku przy unarodowieniu i odbudowie szkolnictwa średniego. W wychowaniu młodzieży według wzorów wiedeńskich mogły władze zaborcze liczyć głównie na nauczycieli sprowadzonych z gimnazjów pierwszego zaboru, będących produktem pedagogiki austriackiej. Nie można było jednak sprowadzić ich w potrzebnej ilości, ponieważ brakło kandydatów na ewentualnie opróżnione przez nich stanowiska. Z konieczności więc, choć niechętnie, utrzymano dotychczasowych, w nadziei, że będzie można ich urobić na posłuszne narzędzia polityki szkolnej. Jak zobaczymy na przykładzie wprowadzania do szkół planu Langa, nadzieje te z nielicznymi wyjątkami zawiodły.

Za przeprowadzenie reformy zgodnie z nowym planem nauki odpowiedzialne było Gubernium Galicyjskie we Lwowie, któremu w 1803 roku podporządkowano Zachodnią Galicję. Na podstawie zebranych od starostów i prefektów szczegółów odpowiedzi o stanie poszczególnych szkół i możliwościach powierzenia nauczycielom przedmiotów nauczania opracowało ono sprawozdanie dla władz wiedeńskich, z którego wynikało, że przygotowanie do wprowadzenia nowego nauczania wymaga dłuższego czasu. Gubernium podkreślało, że samo nie jest w stanie wszystkiego dopilnować i proponowało, ażeby zwolnić Franciszka Henryka Hofmana ze stanowiska prefekta gimnazjum krakowskiego i mianować go wizytatorem. Jako wizytator objeżdżałby on poszczególne szkoły i na miejscu nadzorował postępy prac przygotowawczych. Nadworna Kancelaria wyraziła na to zgodę<sup>17</sup>.

Według założeń organizacyjnych planu naukowego Langa z 13 gimnazjów jedynie krakowskie, jako uniwersyteckie, miało być sześcioc-

<sup>15</sup> *Vorschriften für die westgalizischen Gymnasiallehrer über den Unterricht und Schulzucht aus allen darüber erlassenen höchsten Verordnungen zusammengezogen* (bez daty i miejsca wydania).

<sup>16</sup> *Wizyta szkół gimnazjalnych w czterech nowych departamentach Księstwa Warszawskiego w roku 1810*. Wyd. A. Karbowski. W: *Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce*. T. X. Kraków 1904, s. 132.

<sup>17</sup> *Archiwum Ministerstwa Oświaty w Wiedniu*. Fasc. 402. 10 Gymn. Galizien. Bericht Galizische Gubernium über die Regulierung der Gymnasien in Galizien; J. Leniek op. cit., s. CLX.



klasowe. Wszystkie inne powinny pozostać pięcioklasowymi. Były wątpliwości co do kieleckiego i lubelskiego, czy ze względu na mające w przyszłości powstać w Kielcach i Lublinie dwuletnie kursy filozoficzne nie nadać im wyższej organizacji. Nadworna Kancelaria sugestie te odrzuciła.

W myśl postanowienia Nadwornej Kancelarii z 5 sierpnia 1806 roku gimnazjum krakowskie miało być obsadzone sprowadzonymi niedawno do Tyńca niemieckimi benedyktynami. Ich przełożony Grzegorz Ziegler nie miał odpowiednio przygotowanych do pracy nauczycielskiej zakonników. Wobec tego Gubernium proponowało, ażeby po objęciu przez Franciszka Hofmana stanowiska wizytatora, mianować tymczasowo prefektem nauczyciela humaniorów, Wincentego Hofmana, dopóki nie znajdzie się odpowiedni benedyktyn. Do obsadzenia gimnazjum tylko benedyktynami nie doszło. Przewinięło się ich tylko czterech. W roku 1808 objął stanowisko prefekta wspomniany Grzegorz Ziegler, a po nim na krótko Herman Reismiller. Dwaj pozostali benedyktyni to nauczyciel w klasach gramatykalnych Henryk Enderle oraz religii — Kołumb Deigele. Nowy plan nauki wprowadzono do gimnazjum z początkiem roku szkolnego 1807/8<sup>18</sup>.

Zorganizowanie nauczania według planu Langa w innych gimnazjach nie przychodziło łatwo. Nadesłane do Wiednia sprawozdania Gubernium nie wystarczały, by w oparciu o nie mogła Nadworna Kancelaria wydawać ostateczne decyzje. Nie mając zaufania do urzędników gubernialnych, którzy w lepszym świetle przedstawiali sytuację, aniżeli było w rzeczywistości, poleciła hofratowi Augustowi Gruberowi przeprowadzić dokładną wizytację wszystkich gimnazjów zachodniogalicyskich i przedłożyć odpowiednie wnioski.

Gruber odbył wizytację z końcem roku szkolnego 1807/8 i przedłożył z niej sprawozdanie 3 października 1808 roku reaktywowanej w tym roku Nadwornej Komisji Studiów<sup>19</sup>. Na wstępie zaznaczył, że chociaż wiadomo mu, iż centralne władze postanowiły zreorganizować nauczanie we wszystkich gimnazjach w najbliższym roku szkolnym ze względu na zupełne wyczerpanie starych podręczników i na konieczność wprowadzenia nowych, to jednak prosi, ażeby się z tym wstrzymały do czasu znalezienia dostatecznej liczby odpowiednich nauczycieli i lepszego przygotowania młodzieży. Istniejąca bowiem sytuacja w szkołach nie wróży reformie powodzenia.

W Krakowie, gdzie obowiązywał już nowy program i uczono z nowych podręczników, na pełną pochwałę wizytatora zasłużył sobie jedynie Wincenty Hofman jako dobry nauczyciel filologii i znawca literatury klasycznej. Uczącym tam benedyktynom wytknął braki w przygotowaniu i stosowaniu w nauczaniu głównie metody pamięciowej. Jako dodatni moment podniósł przyswojenie sobie przez nich przepisów szkolnych.

Co do innych nauczycieli podniósł Gruber ich starania nad dostosowaniem gimnazjum do austriackiego systemu szkolnego, ale równocześnie zaznaczył ujemne strony w nauczanych przez nich przedmio-

<sup>18</sup> J. Leniek *op. cit.*, s. CLX oraz CLXXII—CLXXIII.

<sup>19</sup> Arch. Min. Oświaty w Wiedniu. Fasc. 402. 10 Gal. A. Akt nr 831/1808.

tach. Szymon Jasiński będąc dobrym nauczycielem gramatykalnym nie osiągnął pozytywnych wyników, ponieważ nie znał dostatecznie języka niemieckiego. Nauczyciel historii i geografii, Antoni Gorgosch grzeszył brakiem gorliwości i niedostateczną znajomością swoich przedmiotów. Karol Hauke ucząc retoryki nie rozumiał i nie odczuwał piękna utworów klasycznych. Wykazywał też błędy w tłumaczeniu tych utworów na język niemiecki.

Duże uznanie wizytatora zyskało gimnazjum lubelskie. Uczono w nim z nowych podręczników dostosowanych do nowego programu nauczania. Na szczególne pochwały zasłużył sobie prefekt Rolny za wzorowe prowadzenie zakładu w myśl intencji rządu.

W gimnazjum białskim stwierdził Gruber wielkie braki i niedomagania. W pięciu klasach uczyło tylko trzech nauczycieli. Nauczyciel w obydwu klasach gramatykalnych, w pierwszej i drugiej, zupełnie nie znał języka niemieckiego i śmiało uczyć z podręczników wydanych przez Komisję Edukacji Narodowej. Wizytator z oburzeniem wyraził się o propozycji Gubernium, by tego nauczyciela, nazwiskiem Nartowski, utrzymać nadal w gimnazjum. Nie miał także Gruber zaufania do prefekta Konopki. Uważał, że jego sprawozdanie o stanie gimnazjum i wnioski co do obsady stanowisk nauczycielskich nie oddają prawdziwej sytuacji w kierowanej przez niego szkole. Radził więc, ażeby Franciszek Hofman zjechał do Białej, wszystkich tutejszych nauczycieli poddał dokładnemu egzaminowi i przedłożył następnie dobrze obmyślane wnioski co do uregulowania stosunków w gimnazjum.

Z pijarskich gimnazjów najgorzej wypadła wizytacja w Radomiu. Główną przyczyną złego stanu nauki w tym zakładzie była słaba znajomość u nauczycieli języka niemieckiego. Nie mogąc z tego powodu należycie korzystać z niemieckich podręczników uczyli wszystkich przedmiotów na pamięć bez zrozumienia. Przy nauce łaciny robili porównania w języku polskim, ale — podkreślał Gruber — o takim traktowaniu języka niemieckiego nie było mowy. Upowszechnieniem wśród uczniów tego języka zajmował się osobno jeden kleryk.

Podobnie jak w Radomiu, również w gimnazjum w Opolu stwierdził wizytator duże braki. I tu panowała wszechwładnie metoda pamięciowa. Nie dodał tylko Gruber, że przyczyną tego było narzucenie szkołom języka niemieckiego jako wykładowego. Prawie powszechne były takie sytuacje, jaką zastał w klasie pierwszej w Opolu, mianowicie uczniowie recytowali dosłownie ustępy z podręcznika niemieckiego, ale nie rozumieli ani jednego zdania.

Lepiej ocenił Gruber gimnazjum chełmskie. Chwalił szczególnie tamtejszego prefekta za jego dobre lekcje w najwyższych klasach.

Najpochlebniej wyraził się o gimnazjum łukowskim, na co zapewne wpłynęły większe stosunkowo, aniżeli w innych szkołach pijarskich, starania kierownictwa szkoły o naukę języka niemieckiego. Uczył go osobny nauczyciel świecki opłacany przez rząd, a oprócz tego jeden z zakonników odbywał konwersacje z uczniami wszystkich klas. Co do nauczania innych przedmiotów wizytator nie wyraził zastrzeżeń, a stosowaną metodą pamięciową usprawiedliwił lepszymi, w porównaniu z innymi szkołami, wynikami.

W szkołach księży *communis vitae* w Kielcach i Węgrowie uczyli młodzi, niedoświadczeni klerycy. Trudność w prowadzeniu lekcji, mimo ich starań, stwarzała nieznajomość języka wykładowego. Bardzo słabo znali go nauczyciele, jeszcze gorzej było pod tym względem u uczniów. Uczyli się więc na pamięć z niemieckich podręczników nie rozumiejąc treści lekcji, co w Węgrowie — podkreślił wizytator — dochodziło do absurdu. Nauka niemieckiego była tu zupełnie zaniedbana.

W gimnazjum cystersów w Wąchocku zatrudnionych było trzech nauczycieli świeckich opłacanych przez zakon. Jeden z nich uczył w infimie, drugi w dwóch wyższych klasach gramatykalnych, trzeci w retoryce i poetyce. Poziom nauczania był niski a postępy uczniów słabe z powodu nieznajomości języka niemieckiego. Celem poprawienia tego stanu zaprowadzono obowiązek nauki tego języka dla wszystkich uczniów. Wizytator postulował ustanowienie osobnego nauczyciela języka niemieckiego. Radził także, ażeby przed objęciem posad przez nowych nauczycieli, poddać ich egzaminowi celem stwierdzenia ich przydatności do zawodu. Egzamin powinien przeprowadzić wizytator Franciszek Hofman.

Nędznie w świetle sprawozdania Grubera przedstawiał się stan gimnazjum w Sieciechowie. Benedyktyni tamtejsi nie tylko nie znali języka niemieckiego, ale wykazali też niedostateczne wykształcenie w przedmiotach, których uczyli. Wyjątek stanowił nauczyciel niemieckiego. Nauka odbywała się w ten sposób, że benedyktyni porobili sobie wyciągi z podręczników niemieckich, które przetłumaczone na język polski dyktowane były uczniom. Wyniki takiego nauczania musiały być nędzne. Przy sposobności Gruber zwrócił uwagę na to, jak mało można dowierzać tzw. *Materiis examinum*, nadsyłanym władzom przez szkoły. Benedyktyni np. wykazali, że ich uczniowie umieją rozwiązywać równania, gdy w rzeczywistości nie umieli nawet dzielenia i mnożenia. Zdaniem jego nie należało pozwolić benedyktynom na otwarcie tego gimnazjum, ale skoro już otrzymali zezwolenie to niechaj zaangażują trzech należyście przygotowanych nauczycieli do głównych przedmiotów. Na naukę języka niemieckiego radził przeznaczyć większą liczbę godzin.

W wyniku wizytacji Gruber doszedł do przekonania, że prócz gimnazjum krakowskiego, w którym obowiązywał już plan Langa, można go jeszcze zastosować tylko w Lublinie i Łukowie. Pozostałe gimnazja nie były do tego przygotowane ze względu na brak odpowiednich nauczycieli, głównie zaś z powodu wielkich zaniedbań w znajomości języka niemieckiego u uczniów. Dla zaradzenia temu proponował, ażeby we wszystkich miejscowościach, w których znajdowały się gimnazja, założyć dobre niemieckie szkoły główne (*Hauptschulen*), a ich organizację powierzyć inspektorowi szkół ludowych w Zachodniej Galicji, Kazimierzowi Wohlfeilowi. Był też zdania, ażeby centralne władze wydały dekret nadworny z postanowieniem, iż po upływie dwóch lat żaden kandydat nie będzie przyjęty do gimnazjum, jeżeli nie wykaże się dobrą znajomością języka niemieckiego.

Nadworna Komisja Studiów zapoznawszy się ze sprawozdaniem Grubera i nadsyłanymi w formie sprawozdań wyjaśnieniami Gubernium uznała, że wprowadzenie do szkół z nowym rokiem szkolnym 1808/1809 planu Langa byłoby przedwczesne. Przedstawiając sprawę

Nadwornej Kancelarii proponowała, ażeby rok ten poświęcić na przygotowania, a po ich ostatecznym ukończeniu rozpocząć naukę zgodnie z nowym planem z początkiem roku szkolnego 1809/1810, na co uzyskała zgodę cesarską. Jak wiemy do tego już nie doszło. Na przeszkodzie stanęła wojna w 1809 roku, klęska Austrii i zmiany, jakie ona przyniosła.

## РЕЗЮМЕ

В той части Польши, которая в 1795 г. была захвачена Австрией и получила название Западной Галиции, в распоряжение оккупационных властей перешло 12 действующих средних школ. Обучение в них основывалось на прогрессивных педагогических принципах, вводимых Комиссией Народного Образования. Среди этих школ особенно высоким уровнем отличались пять, так называемых академических. Не уступали этим школам три пиярские школы. Остальные четыре, руководимые другими орденами, старались во всем подражать лучшим. В 1799 г. была организована еще одна пиярская школа — в Ополе Люблинском — на базе функционировавшей здесь ремесленной школы.

Австрийские власти, занятые в первые годы оккупации переделкой края на свой лад, не спешили с приспособлением средних школ к австрийской школьной системе. Как раз в это время в империи шла подготовка реформы гимназий по научному плану Инноценты Ланга. Все же австрийцы с самого начала оккупации передали школьное дело под надзор и контроль административных властей, ликвидировали правомочия Главной коронной школы по отношению к средним школам и оказывали нажим на распространение немецкого языка среди учащихся.

Через несколько лет правительство, отказавшись от первичного плана повременить с преобразованием польских школ в австрийские гимназии, приступило к их перестройке, производя ее в период 1801—1803 гг. Школам была навязана консервативная структура. Содержание же и направление обучения, отсталые по сравнению с системой школ Комиссии Народного Образования, были чужды польскому ребенку.

Из программы был исключен польский язык, вместо него введен немецкий. Часть учителей подверглась увольнению, а на их место приняты свои, воспитанные в традициях австрийской педагогики. Гимназии превратились в форпосты германизации, задача которых заключалась в воспитании подданных реакционной абсолютной монархии.

В гимназиях Западной Галиции предполагалось провести новую реформу, утвержденную императором в 1805 г. Венские власти хотели, чтобы это произошло как можно скорее. Однако оказалось, что гимназии к реформе не подготовлены. Из отчетов Галицийской гу-

бернии и оценки фактического положения, произведенные в 1808 г. инспектором Аугустом Грубером, следовало, что гимназии не оправдали возложенных на них надежд. Польские учителя, сжившиеся с традициями Комиссии Народного Образования, не воспринимали чуждой им системы обучения в гимназиях и оказывали влияние на молодежь в национальном польском духе. Обучение немецкому языку было поставлено слабо, хотя хорошее знание языка являлось условием приема в гимназию. Большинство учителей тоже не особенно спешило овладевать государственным языком, а процесс обучения должен был проходить на этом языке. Учитывая такое положение вещей, Грубер считал возможным начать обучение по новой программе только в двух гимназиях — люблинской и луковской (в краковской гимназии она уже была введена). Другие гимназии нуждались в надлежащей подготовке, требовавшей длительного времени. В связи с этим Грубер предлагал перенести срок введения новой программы обучения на начало 1809/1910 учебного года. Аналогичное решение приняла Придворная канцелярия в Вене. Как известно, это решение осталось на бумаге. Во время войны, в 1809 г., страна была освобождена от австрийской оккупации войсками Варшавского княжества. Вскоре система обучения была очищена от всего чуждого и вредного. Учебным заведениям всех рангов, — начиная от Краковского университета и кончая начальными школами, — возвращен был польский дух и польское содержание.

## RÉSUMÉ

Dans la partie de la Pologne annexée par l'Autriche en 1795 et nommée Galicie Occidentale, les autorités autrichiennes ont pris sous leur administration 12 écoles moyennes en pleine activité, organisées selon les principes pédagogiques progressistes de la Commission de l'Éducation Nationale. Parmi elles 5 écoles dites „académiques” se distinguaient par leur niveau élevé, 3 écoles piaristes les égalaient. Quatre dernières, dirigées par les autres couvents, s'efforçaient à les suivre. En 1799 a été créée encore une école moyenne piariste à Opole près de Lublin, basée sur l'ancienne école artisanale.

Dans les premières années de l'arrangement du pays d'après leur modèle administratif, les Autrichiens ont résolu de subordonner les écoles secondaires polonaises au système scolaire autrichien. C'était alors qu'on préparait la réforme générale des gymnases de la monarchie autrichienne d'après le plan pédagogique d'Innocent Lange. Dès le commencement de leur domination, les autorités autrichiennes ont subordonné les écoles polonaises à la surveillance et au contrôle des pouvoirs administratifs et ont supprimé les prérogatives de l'École Centrale de la Couronne sur les écoles moyennes. Elles insistaient sur la propagation

de la langue allemande parmi les élèves. Après quelques années le gouvernement a renoncé à son projet initial de la transformation des écoles polonaises en gymnases autrichiens. C'était dans les années 1801—1803 qu'on leur a imposé l'organisation surannée, de même que les sujets et l'esprit de l'enseignement hostiles pour les enfants polonais et arriérés en comparaison avec les méthodes nouvelles réalisées par la Commission de l'Éducation Nationale. On a supprimé dans ces écoles le polonais en introduisant à sa place l'allemand. On a congédié une parité d'anciens professeurs et à leur place on a fait venir les siens, formés en esprit de la pédagogie autrichienne. Le gymnase est devenu un point de germanisation, il devait élever la jeunesse polonaise en humbles sujets de la monarchie réactionnaire au gouvernement absolu.

Ces gymnases réorganisés devaient passer une réforme scolaire autorisée par l'empereur en 1805. Les autorités de Vienne désiraient que cela ait été réalisé le plus tôt possible. Mais bientôt il se fit voir que les gymnases n'y furent point prêts. Des comptes rendus du Gouvernement de Galicie et de l'analyse de l'état de chose faite en 1803 par le visiteur Auguste Gruber il résultait que les gymnases n'avaient pas réalisé les espérances qu'on attendait. Les professeurs polonais continuaient à vivre de tradition de la Commission de l'Éducation Nationale et ils n'étaient point persuadés au système étrange et hostile des gymnases; ils élevaient la jeunesse polonaise en esprit national polonais. L'enseignement d'allemand était négligé pendant que sa bonne connaissance était la condition nécessaire d'admission au gymnase. La majorité des maîtres démontraient eux-mêmes la méprise à étudier la langue allemande dans laquelle l'enseignement devait se passer.

Dans cet état de choses Gruber a constaté que ce n'était qu'en deux gymnases — à Lublin et à Łuków — qu'on pouvait appliquer le nouveau plan d'enseignement (au gymnase de Cracovie il avait été déjà réalisé). Dans les autres il a fallu faire des préparatifs nécessaires, ce qui exigeait un temps plus long. C'était pourquoi il a proposé de transmettre le terme de l'introduction du nouveau plan pour le début de l'année scolaire 1809—1810. Cette décision fut autorisée par la Chancellerie de la Cour à Vienne. Comme on le sait, elle n'a pas été réalisée. Pendant la guerre de 1809 ce pays a été délivré de l'occupation autrichienne par l'armée du Duché de Varsovie. Bientôt on a éliminé du système scolaire tout ce qui fut étranger et nuisible. On a rétabli à tous les degrés de l'enseignement l'esprit et les problèmes polonais, commençant par l'Université de Cracovie et finissant par les écoles élémentaires.